Nr. 64. w Wtorek dnia 17. Marca 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kraków, 16. Marca. — Jak się zdaje jen. Langiewicz wyruszył ku Staszowu. Wydaje papierowe pieniądze bite na dwa złote polskie.

Turyn, 14. Marca. — Gazetta Ufficiale zamieszcza rozporządzenie królewskie regulujące prawo dozoru nad wszystkiemi rozporządzeniami duchownych władz zagranicznych (exequatur).

Wiedeń, 16. Marca. — Dziś zagaił minister Schmerling obrady nad projektem konstytucyi dla Wenecyi.

Berlin, 16. Marca. — Na posiedzeniu dzisiejszym komisyi wojskowej nie było żadnego ministra. Paragraf 3 wniosku dep. Forkenbecka z dodatkiem dotyczącym siły i składu został przyjęty wszystkiemi głosami przeciw dwom. Zastępca ministra wojny oświadczył, że rząd niemoże przystać na wnioski Forkenbecka i nie wniesie prawa organizacyjnego. Rozprawy w tej mierze nie uchylą starcia, a raczej je pogorszą.

— Z artykułu w organie Palmerstonskim Morning Post zamieszczonego widać, że gabinet pragnie w sprawie polskiej ochłodzić gabinet paryski. Tymczasem rząd francuski ogłosił już dokumenta w sprawie polskiej rozesłane. Przejął więc poniekąd zobowiązanie, że jego przedstawienia odniosą pewien skutek. Tymczasowo zwracamy uwagę, że już na dniu 17. Lutego wysłał p. Drouin de Lhuys depeszę do Berlina z powodu konwencyi zawartej na dniu 8. Lutego między Rosyą a Prusami, a p. Bismark w d. 18. zaręczał izbie, że takiej depeszy wcale się niespodziewa. Podobnie twierdził Staatsanzeiger, że tylko w Berlinie angielska depesza odczytaną została. Jeżeli posłowi francuskiemu polecono zdać ustnie przedstawienie ministerstwu pruskiemu, przeto ostatnie musiało wiedzieć o niem a przynajmniej minister spraw zagranicznych. Mimo to Staatsanzeiger zaręczał, że nie było noty prócz angielskiej.

— Książe Gorczaków przesłał notę okolną w sprawie polskiej, której osnowę otrzymała l' Independance Belge z Wiednia i którą tu wedle tegoż dziennika podajemy:

»Doświadczenia, które Rosya dotąd w Polsce zebrała, niepozwalają jej przywrócić konstytucyi, jaką cesarz Alexander I. z góry nadał. Gdyby zezwolił na koncesye, co do litery i ducha odpowiadające aktowi kongresowemu wiedeńskiemu, niemógłby przystać na rozmiar, który przywięzują do wyrazu »narodowe instytucye«, bo z nim wiążą armią i odrębne finanse. Nadana konstytucya przez Alexandra I. została przedartą przez zgromadzenie rewolucyjne z r. 1831, które ogłosiło oddalenie z tronu dynastyi Romanów, podobnie izba deputowanych z roku 1830 przedarła konstytucyę z r. 1815 i 1848 przedarła konstytucyą z r. 1830. Rosya niejest obowiązaną powrócić do konstytucyi owej. Gdyby nawet mimo to zechciała przywrócić konstytucyą, nie byłoby to dla niej podobnem pod teraźniejszemi okolicznościami. Szlachta polska, która się w ostatnich czasach gromadziła około hr. Zamojskiego, okazała otwarcie dążności rewolucyjne, szlachta podolska w adresie do cesarza domagała się połączenia starych prowincyi polskich z Królestwem, które niebrały udziału w rewolucyi z roku 1815. Byłoby to początkiem zmian terytoryalnych, któreby przybrały wielkie proporcye i pociągły nieobliczone skutki. Śmiałe te annexacye występujące za czasu pokoju pociągnęłyby za sobą otwartą wojnę, gdyby Polska miała osobną armią i osobne finanse. Polska wówczas nie wysyłałaby adresów z życzeniami do Petersburga, ale wypowiedzenie wojny, a zamiast żądać starych prowincyi, samaby je przemocą odebrała.«

Królestwo Polskie.

Wilno, 11. Marca. — Wczoraj po południu oddział gwardyi pieszej dostał się w zasadzkę pod Rudnikami, Olkiernikami i Juszunami 3½ mili od Wilna i został zbity. Moskale utracili 250 ludzi. Jeden z rannych tu przywieziony umarł i pochowany został z wielką okazałością. Rewolucya wzrasta i już dochodzi do starych granic Moskwy, do Pskowa. Komunikacya z Warszawy przerwana.

— Independance Belge pisze: archimandryta wileński napisał do papieża, że chłopi w województwie wileńskiem i grodzieńskiem przychylni powstaniu postanowili przejść na łono kościoła katolickiego, skoro tylko się wybiją na niepodległość. Wiadomo bowiem, że car Mikołaj okrucieństwami dokazał przepędzenia chłopów na schizmę moskiewską. W okolicach Biały rabują i hańbią Moskale kościoły katolickie.

Warszawa, 14. Marca. — Arcybiskup Feliński wystąpił z rady stanu. Jest to fakt, nad którym się zdumiano. W ogóle ten duchowny od czasu swej nominacyi na naczelnika duchowieństwa zmienił po wiele kroć swoje stanowiska do rządu rosyjskiego i do sprawy polskiej. Niemógł przecie żadną zamianą uskarbić sobie zaufania ludu polskiego. Wielki książe Konstanty także się oburzył na niego, a przy pierwszem widzeniu się z nim, odwrócił się od niego nie przemówiwszy ani słowa. Mówią, że Feliński za powód podał swojej dymisyi, gwałcenie, hańbienie i rabowanie kościołów przez Moskali. Nie ufają mu jednak.

— Wielki książe Konstanty wyjechał dziś pociągiem nadzwyczajnym na warszawsko-wiedeńskiej kolei do Skierniewic. Sądzą że on się udał w okolice obozu Langiewicza, aby ułożyć cios na niego.

— Korpus wojsk polskich pod osobistem dowództwem dyktatora Langiewicza zwinąwszy dziś obóz w Sosnówce, ruszył w kierunku który bliżej oznaczyć nie uważamy za potrzebne, dopóki go dalsze zdarzenia nie wykażą. Wczoraj rano gdy jeszcze obóz stał w Sosnówce, zaszła była, jakto wczoraj wspomnieliśmy, mała utarczka na forpocztach przed Sosnówką na polach wsi Szczepanowice. Około 40 kozaków i objeszczyków konnych z Miechowa wysłanych podsunąwszy się cichaczem, zabili jednego strzelca polskiego stojącego na pikiecie; lecz natychmiast rozstawione placówki strzelców zbiegłszy się w gromadkę 25 ludzi liczącą i celnemi strzałami ze sztućców położyli 9 Moskali trupem, między nimi jednego oficera a 5 Moskali otrzymało rany. Kozacy tak przywitani pierzchli i ukazały się za nimi dwie kompanie piechoty moskiewskiej, które jednak cofnęły się pośpiesznie do Miechowa, gdy na strzały pikiet wysunął się szybko z obozu silny oddział polski. Ze strony polskiej prócz zabitego jednego strzelca, był jeden ciężko ranny przywieziony dzisiaj do Krakowa i tutaj właśnie wieczorem zmarły, drugi zaś strzelec otrzymał lekką ranę. Jako ważny fakt w obozie tego korpusu zaszły, uważać winniśmy objęcie naczelnictwa sztabu głównego przez Władysława Bentkowskiego, zdolnego oficera artyleryi, niegdyś w armii pruskiej, później świetnie oznaczonego w kampanii węgierskiej 1849 roku a następnie znanego powszechnie i zasłużonego w ostatnich czasach na stanowisku posła polskiego w Berlinie i redaktora Dziennika Poznańskiego. O stanowiskach i ruchach wojsk moskiewskich na tem najbliższem nas polu walki, możemy tyle tylko dodać, iż Szachowskiemu, który był doszedł do Wolbroma, nadciągają od kolei żelaznej posiłki; że także od Kielc przywieziono na wozach nieco wojska dla wzmocnienia załogi moskiewskiej w Miechowie, a koleją żelazną przywieziono wczoraj oddział żołnierzy do Strzemieszyc; lecz ten transport koleją był niewielki i powolny, jużto z powodu poprzerywania drogi żelaznej, jużto z powodu ukazania się różnych drobnych oddziałów przed koleją w Kaliskiem. Donoszą nam także, że jeden z oddziałów polskich posuwa się ku Kielcom.

Wiadomości dzisiejsze z dalszych pól walki donoszą o kilku szczęśliwie stoczonych potyczkach oraz o wzrastającem wszędzie powstaniu. W Kaliskiem mały oddziałek powstańców wszedł wczoraj do miasta Radomska, zabrał kasę i kilkanaście sztuk broni rosyjskiej i pociągnął dalej. W innej stronie Kaliskiego pod wsią Rataje w Gostyńskiem, oddział powstańców z Kujaw przybyły stoczył 7. Marca potyczkę z Moskalami przybyłymi z Kutna i Włocławka; w czasie boju nadciągnął drugi oddział polski pod dowództwem Lakińskiego uderzywszy śmiało rozstrzygnął zwycięztwo, a Moskale cofnęli się straciwszy wielu w zabitych i ranionych.

Znaczniejszy jeszcze i świetniejszy czyn wojenny zaszedł 5. Marca w północnej części Lubelskiego pod wsią Brzeźnicą między Lubartowem a Parczewiem. Dwie roty piechoty moskiewskiej z dwoma działami i sotnią kozaków pod dowództwem pułkownika Cieszkowskiego, uderzyło tam na oddział polski dowodzony przez Marcina Lelewela. Lecz na atakujących Moskali uderzył z tyłu silny oddział polski pod dowództwem pułkownika Lewandowskiego i w rezultacie boju Moskale zostali rozproszeni, a dwa działa zabrane. Rozbitki moskiewskie pierzchły ku Demblinowi tj. ku twierdzy iwangrodzkiej. W d. 7. Marca uderzyli powtórnie Moskale na oddział Lelewela pod wsią Adamki nad rzeczką Włodawką, niedaleko ujścia tej rzeki do Wieprza o ½ mili od miasta

Włodawy. Lelewel puściwszy Moskali na groblę, dał do nich ognia z działa przed dwoma dniami im zabranego, gdy strzelcy polscy powitali ich z boku celnemi strzałami; Moskale straciwszy kilkunastu poległych i wielu ranionych, pierzchli z pola walki. W południowej części Lubelskiego przed wzmocnionemi znacznie siłami powstańców cofnął się znany z okrucieństw pułkownik Biedraga z Janowa ku Lublinowi.

— W samej Warszawie położenie rzeczy nie zmieniło się, wyjąwszy, że najobojętniejsi ludzie widząc postępowanie rządu i wojsk moskiewskich mordujących spokojną ludność, niszczących kraj ogniem i mieczem, za jedyny środek ocalenia tak kraju jak siebie uważają łączenie się z powstaniem.

Doniesienie podane przez dzienniki wrocławskie i Jeneralną Koresp. o rozbiciu oddziału Cieszkowskiego 11. t. m. pod Częstochową jest zupełnie mylnem, gdyż wówczas Cieszkowski był w obozie pod Goszczą o 16 mil od Częstochowy.

Wszystkie dzienniki polskie i wszystkie przyjazne sprawie polskiej dzienniki niemieckie i francuskie powitały z radością objęcie dyktatury przez jenerała Langiewicza, wykazując, jak wiele zyskała sprawa przez to, że stanął rząd jawny i silnie skoncentrowany. Przy tem wszystkie dzienniki podają manifest wydany przez dyktatora.

— Z okolic Częstochowy dochodzą nas wiadomości, że się tam ukazują powstańcy, a w mieście tem konsystują Moskale w niewielkiej sile. Mimo strzeżenia przez wojsko kolei żelaznej pod Strzemieszycami, gromadka powstańców użyła wczoraj pociągu kolei żelaznej, mijając zwykłym trybem stacyę, i na niej się nie zatrzymawszy.

Żołnierstwo jest tak rozpasane, iż oficerowie nie mają nad niem władzy nietylko w obozie lecz i po załogach, czego nowym przykładem jest zabicie oficera w Częstochowie przez żołnierza, któremu oficer zagroził karą za nieposłuszeństwo.

Z Konina w kaliskiem donoszą 9. t. m., że wojsko stojące od dwóch dni w tem mieście odbywa wycieczki do koła za powstańcami na trzystu podwodach dniem i nocą stojących do jego dyspozycyi. W ogóle wzięło się teraz wojsko na sposoby odbywania spiesznych podróży a nienużenia ludzi pochodami, tj. jeżdżąc podwodami. Chłopi niezmiernie na to wyrzekają, i okazują w wielu miejscach widoczne nieukontentowanie.

Telegram rozesłany ze Lwowa 11. t. m. donosi z lubelskiego, że jenerał Biedraga wyruszył z Janowa ku Lublinowi, w okolicy bowiem tego miasta ukazały się znaczniejsze oddziały powstańców. Jak nam wiadomo, miasto Lublin przepełnione jest familiami z całego województwa, które szukały tam ocalenia przed wojskiem rosyjskiem plądrującem po kraju i pustoszenie roznoszącem. Cz.

Z Poznania, dnia 8. Marca. — Uzupełniając dziś moje sprawozdanie o spotkaniu pod Mieczownicą w 2. b. m., które mogąc sprawić skuteczną dywersyę na rzecz powstania, zapisało się, dzięki pretensyonalności dowódzcy oddziału poznańskiego, majora G., pomiędzy najdotkliwsze klęski obecnej wojny — donoszę jeszcze następne szczegóły. Dowódzcy obu oddziałów polskich, zacny i dzielny Kazimierz Mielęcki i major G., połączywszy się wieczorem 1. Marca w Biniszewie, ułożyli na dzień następny około 10. z rana, wspólny pochód ku lasom Kazimierskim. Major G. tłumaczył, iż oddział jego znużony całodniowym pochodem, potrzebuje wypoczynku i rychlej wyruszyć nie może. Mimo to, wyruszył o godzinie 3. z rana, nie zawiadomiwszy o niczem Mielęckiego, ku granicy pruskiej. Mielęcki, który spostrzegłszy nieobecność oddziału majora G., niewiedział wcale w którą stronę właściwie poszedł, puścił się za nim początkowo ku Kazimierzowi, sądząc, że dotrzymał umówionego kierunku. Późniejsze dopiero doniesienia skierowały go w stronę ku granicy pruskiej, dokąd G. ustępował z niewiadomych nam całkiem powodów i w niewiadomym nam dotąd celu. Tak to przyszło do spotkania między Dobrosołowem a Mieczownicą, którego szczegóły opisałem we wczorajszem sprawozdaniu, a które, choć kosztowało Moskali przeszło 100 ludzi w zabitych i rannych, należy przecież policzyć do klęsk powstania.

Wszyscy czekamy tłumaczenia z niepojętego postępowania majora G.

Kalisz, 11. Marca. — Przed kilku dniami pojawił się w Kaliszu rodzaj petard, które podrzucono już zapalone, w miejscach niektórych; pękały one z ogromnym hukiem, prawie jak armaty, przeraziły zatem Moskali niepomału. Jen. Bruner wydał więc rozporządzenie, które kazał magistratowi ogłosić w formie poniżej załączonej. Otóż rząd »przywracający porządek,« w »obronie osób i majątków« wszystkich właścicieli nietylko w stróżów zamienia, ale karać ich chce najsrożej, jeźli sam niepotrafi przez własne organa schwytać i dojść sprawców! Zaiste w Chinach tylko, nie w Europie, tak dotąd postępowano.

Nazajutrz po aresztowaniu ośmiu młodych ludzi pod Błaszkami, gdzie się Rudzki zastrzelił, wojsko odbyło w Gruszczycach rewizyą; wojsko chłopom kazało aresztować każdego, kto do Gruszczyc przybędzie i oddać go władzy rosyjskiej, pod zagrożeniem, że w razie przeciwnym wojsko w przeciągu 10 dni wróci, wszystkich chłopów wyrznie, a Gruszczyce w gruzy obróci; jeżeli zaś powolni będą rozkazu, całą wieś rząd im daruje!!! Jakoż w istocie w skutek tych gróźb chłopi dwóch młodych ludzi odstawili do Kalisza.

Przybył do Kalisza młody pułkownik rosyjski, książę Wittgenstein; w jakim celu, niewiadomo.

Odezwa wydana z nakazu jenerała Brunera, przez magistrat miasta Kalisza, brzmi:

»Kalisz, dnia 9. Marca 1863 roku. Do mieszkańców miasta Kalisza. Nr. 1905. Z powodu znalezienia w dniu onegdajszym w niektórych miejscach w Kaliszu petard z palnego materyału, JW. naczelnik wojenny oddziału kaliskiego polecił oświadczyć wszystkim posiadaczom domów w mieście tutejszem, że są obowiązani pilnie doglądać, ażeby tego rodzaju rzeczy niebyły u nich w domach podrzucane, albowiem jeżeli gdzie okażą się podrzucone petardy i podrzucający nie będzie ujęty, to w takim razie posiadacz domu będzie odpowiadał na rowni z tymi którzy podrzucają. O czem magistrat zawiadamia dla ścisłego zastósowania się do powyższego zastrzeżenia. Prezydent Kołdowski. Sekretarz Rowecki.« D. P.

Z pod Sosnówki, 13. Marca. — Główna kwatera jest od dwóch dni w Sosnówce 3/4 mili od Miechowa. Właśnie z niej wczoraj wydał dyktator drugi ważny akt, to jest organizujący rząd cywilny i określający jego atrybucye a datowany z głównej kwatery w Sosnówce d. 12. tm. Dekret ten będący ważnym aktem, objaśniającym czytelnikom położenie i kierunek powstania, aktem należącym do dziejów, przesyłam w drukowanym egzemplarzu, których tysiące rozesłano po kraju. W dekrecie tym noszącym zwykły nadpis: »W imieniu Narodu, Maryan Langiewicz dyktator,« a podpis prócz dyktatora, także jego sekretarza prywatnego Walerego Tomczyńskiego, podpisującego w zastępstwie sekretarza dyktatoryalnego, czytamy:

»W rozwinięcin postanowienia wyrażonego w Manifeście z głównej kwatery w Goszczy w dniu 10. Marca wydanym, stanowię Rząd Narodowy Cywilny, określam i ogłaszam jego organizacyę i atrybucye, jak następuje:

Art. 1. Rząd Narodowy Cywilny składać się będzie z czterech członków, będących zarazem dyrektorami wydziałów: Wojny, Skarbu, Spraw wewnętrznych i Spraw zagranicznych. Art. 2. Rząd ten, aż do dalszego postanowienia pozostaje tajnym. Art. 3. Wszelkie rozporządzenia i rozkazy dyktatora dotyczące zarządu lub zakresu cywilnego, wydawane będą wprost do Rządu Narodowego Cywilnego, który dalsze ich wydanie do władz podległych, przez właściwych dyrektorów nakaże. Art. 4. Wszelkie rozporządzenia Rządu Narodowego Cywilnego, wydane będą w imieniu dyktatora, na mocy danego temuż Rządowi pełnomocnictwa. Art. 5. Rozporządzenia dyktatora do rządu narodowego cywilnego kontrasygnowane być muszą przez jednego z jawnych sekretarzy dyktatora, mianowanych dekretem wydanym razem z niniejszem postanowieniem. Art. 6. Mianuję na teraz bezpośrednio trzech komisarzy rządu narodowego do misyj wewnętrznych, którzy rządowi narodowemu cywilnemu podlegać i instrukcye odbierać będą. Art. 7. Reprezentantów przy obcych mocarstwach zamianuję na przedstawienie dyrektora wydziału spraw zagranicznych. Art. 8. Wszelkie dotychczas istniejące władze cywilne i wojskowe krajowe jakiegokolwiek pochodzenia, niniejszym dekretem rozwiązuję. Art. 9. Rozwiązane władze pełnić będą swe obowiązki, aż do chwili wręczenia im odpowiednich rozkazów moich przez rząd narodowy cywilny, lub jego komisarzy. Art. 10. Mianuję niniejszym dekretem: Walerego Tomczyńskiego tymczasowym zastępcą sekretarza jeneralnego dyktatora, aż do chwili objęcia urzędu przez jednego z mianowanych dzisiejszym dekretem sekretarzy.« Cz.

Francya.

Paryż, 14. Marca. — La France wyciąga konkluzyą z najświeższego organu palmerstońskiego Morning Post, jak następuje: jeżeli obie strony mają prawo do przeciągania dalej walki wytępienia, natenczas Anglia widocznie ma prawo, na to zezwolić. La Frannce czyni na to uwagę: gdyby takie dowodzenia na seryo mogły być przyjęte, natenczas przyszłoby zwątpić o dyplomacyi i skuteczności zasad, na których cywilizacya polega. Trzebaby zaprzeczyć, że sprawiedliwość i ludzkość wywiera jakikolwiek wpływ na sprawy ludzkie; na wieki wieków trzebaby się poddać wyrokom przemocy. Byłoby to wprowadzeniem fatalizmu do polityki. Rząd francuski niemoże wprowadzić swoich sympatyi dla Polski z takiem postępowaniem w harmonią.

— Co myśli rząd o sprawozdaniu komisyi w sprawie petycyi polskich, okazuje się z orzeczeń Constitutionnela o honorze i misyi Francyi, które są zarazem wycięciem policzka Morning Poście. Wprawdzie nie zadziwił się rząd francuski z powodu artykułu w Morning Post zamieszczonego, ale bardzo nieprzyjemnie został tem dotknięty. Jeszcze nic niepostanowiono co do stanowiska, jakie ma Francya zająć w sprawie Polski w obec Anglii. Mówią że powołano posła francuskiego bar. Grossa z Londynu do Paryża.

— Dyktator polski Langiewicz przysłał tu ajenta swego, który będzie przyjmowany oficyalnie u ministra spraw zagranicznych.

— 314 robotników francuskich z przedmieścia oświadczyło przez swego delegowanego w Opinion Nationale, że postanowili udać się do Polski, skoro im komitet polski wyznaczy wsparcie na drogę od granicy francuskiej.

— Wzburzenie umysłów we Francyi z powodu wypadków w Polsce coraz bardziej wzrasta. Mnóstwo młodzieży francuskiej już jest w drodze do Polski, mówią nawet, o tworzeniu się legii z robotników francuskich.

Anglia.

Londyn, 13. Marca. — Wczoraj doręczyła deputacya, na której czele stanął członek parlamenta W. Cox, prezesowi ministerstwa pamiętnik do królowej na rzecz Polski, uchwalony na wielkim meetyngu polskim w British Institution. W pamiętniku upraszają królowę o przedstawienia rządowi rosyjskiemu, aby wstrzymał barbarzyństwa popełniane i cofnął proskrypcyą. Dalej proszą, aby łącznie z innemi mocarstwami starała się o przywrócenie Polski jako narodu. Pan Cox oświadczył prezesowi, że meeting ów przedstawia uczucia stanu robotniczego angielskiego, lud chce wzmocnić ręce rządu i postanowił wolnomyślnie objawić swoje zdanie. Angielscy robotnicy wiedzą, że Rosya niedotrzymała przyrzeczeń Polakom, a honor Anglii wymaga czynnego wystąpienia rządu. Loyd Palmerston zapytał potem, czyli deputacya pragnie wojny z Rosyą, na co mu jeden członek deputacyi odpowiedział, owszem, chcemy wojny, jeżeli chodzi o sprawę Polski. Potem Palmerston wdał się w obszerne rozmowy z przybyłymi, w ciągu których powiedział, że bezwątpienia jest powód do sympatyi dla Polaków, ale jako

minister niemoże dać żadnych przyrzeczeń na przyszłość, a pamiętnik prześle królowej za pośrednictwem Sir G. Greya.

Austrya.

Czytamy w najświeższym numerze Presse: Z Berna donoszą, że kilka oficerów szwajcarskich postanowiło wziąć udział w walce w szeregach powstańców polskich; w tym celu zażądali urlopu od rady związkowej. A i oprócz tego budzą się w Szwajcaryi najżywsze sympatye dla sprawy polskiej. W kilku miastach, jako to: w Genewie, w St. Gallen, w Chauxdefonds — inne pójdą za niemi — potworzyły się komitety polskie, które z najpomyślniejszym skutkiem zbierają składki. Mówią nawet o powszechnej szwajcarskiej narodowej subskrypcyi, którą przygotowują, a w której nawet związek w swym publicznym charakterze ma wziąć udział. Także we Włoszech i Anglii odbywają się meetingi i składki dla Polski.

Narady nad ustawą postępowania karnego mają już być na ukończeniu. Jako nowe urządzenie zaprowadzonem ma być na przestępstwa rodzaj sądu ławników; tak, że obok sędziego zasiadać mają i ludzie z poza koła sądowego przybrani, którzy nie tylko w osądzeniu punktów czynu ale i w wymiarze kary mają mieć udział. Za to ma być ściśnionem prawo odwołania się; a to ze względu na postępowanie ustne, w którem odwołanie się nie jest tak łatwem.

Galicya.

Kraków, 11 Marca. — Z pomiędzy aresztowanych ostatniemi czasy osób posądzonych o zaciąganie się do powstania w Królestwie, wielu już wypuszczono na wolność, mianowicie tutejszo-krajowych. Cz.

Turcya.

Carogród, 27. Lutego. — Wiadomości z Polski to nasz pokarm codzienny, łakniemy go niewypowiedzianie, choć krwią i łzami zaprawny. Bez deklamacyi powiedzieć można z własnego smutnego doświadczenia, że miłość i tęsknota za krajem wzrasta w miarę odległości, jaka nas od niego dzieli i różnic, jakie w obcych spółeczeństwach znachodzimy. Pytać jak żyją Polacy na wschodzie wśród tego zepsucia moralnego, co ani sercu ani umysłowi nie daje żadnego zasiłku, byłoby szyderstwem Wszyscy dziś duszą w kraju rodzinnym, a wielu pociągnęło już stęsknionych nad Wisłę szukać choć śmierci wspólnej, by na własnej ziemi kości położyć; ci zaś co zostać zniewoleni, składają wdowi grosz swój i łożą starania, aby dopomódz komu potrzeba na drogę. A wieleż to zachodów i ostróżności potrzeba, aby uniknąć argusowego oka ambasad. Z pomiędzy wszystkich mocarstw Turcya jest nam dziś może najżyczliwszą, atoli Serbowie, Rumuni i Bulgary, za naszą przychylność dla ich słusznej sprawy odwdzięczają się co najmniej objętnością. Są chwile, w których mimo najszczerszych chęci nie można być wyrozumiałym ani tolerantem, a jednej takiej chwili potrzeba, by ją całe życie pamiętać. W braku moskiewsko-bulgarskiego dziennika, zastępuje go w sprawie naszej katolicko-bulgarski powołany niedawno do życia pieniędzmi polskiemi, na to chyba, aby rzezie bezbronnych i do obrony zmuszonych nazywał buntem. Serbski Widow-Dań i Zagrzebski Pozór nie ustępują Bolgaryi, ale już to mniej oburza, zawsze jednak służy za dowód, że szkoła słowiańskich filologów, nie wypiera się identyfikacyi z carskim systemem. Ich uczucia i interesa należą do harmonii zupełnie innej niż nasze.

Jak wiara tak i obyczaj wschodni stanowią świat inny, w sobie zamknięty, a wcale różny od zachodniego. Nie idzie tu o próżne nazwy lub nieznaczące odcienia obrzędu, interesu lub różnic nacyonalnych, ale o całą przeszłość co swą tradycyą wyhodowała nowe pokolenia stawiając je przeciw sobie z nierównym orężem, siłą ducha i pięści. Lepiej zabezpieczyć się od podobnego pojedynku, niż go szukać dobrowolnie. Barbarzyzm i ciemnota, znajdą się ze swem pokrewieństwem i pogodzą zawsze by urągać temu czego im nie dano. Dziwnem jest, że kiedy na zachodzie sympatya dla sprawy polskiej budzi się w ludach a nie w rządach, u Słowian przeciwnie wyższe klasy narodu nielicznie odzywają się za nami, kiedy lud tymczasem, uważa powstanie za bunt przeciw prawosławnemu carowi. Daremneby były na to perswacye, jeden zarzut przeciw nam wystarczy, a takim zarzutem być może np. że w poście jemy z masłem itp.

Polityka francuska z dniem każdym słabnie na wschodzie i można by ją nazwać zupełnie jałową. W Egipcie rządy Izmaiła paszy rozpoczęte szeregiem użytecznych reform z charakterem organicznym i muzułmańskim, oddalają na długo zachcianki Francyi. Nietylko w Grecyi, ale w Serbii i Rumunii nowy zwrot polityki angielskiej nie pozostał bez następstw, i zdaje się, że był szczerym bo mu wierzą bardziej niż przedtem, Serbia ma się przychylać ku zaręczeniom Anglii obiecującym zwrot fortec na drodze powolnych układów. Idzie tu wszakże o lud, który pała nienawiścią przeciw Turkom i chęcią rychłej walki. Trudności jakie przedstawiają obecne konferencye białogrodzkie nie są zbyt ważne, aby na tej drodze stracić nadzieje porozumienia, 400,000 dukatów wymagane przez księcia Michała jako wynagrodzenie za budowle i grunta objęte okręgiem fortecznym, mogłyby więc jako kompensata na rachunek indemnizacyi za majątki emigrantów tureckich. Serbia domaga się również oznaczenia granicy wzdłuż rzeki Driny, spodziewając się w tem znaleść strategiczne korzyść, jakoteż wydalenia Turków z Izworka przybyłych tam z Upszycy i Sokoła. W konferencyach Anglia z pomocą Austryi odgrywa rolę pośrednika usiłując skłonić rząd turecki do ustępstw. Serbia od czasów powstania polskiego więcej jest niezdecydowaną i wyczekującą; nie zaniedbuje przecież uzbrojeń. Warsztaty wojenne i prywatne zajęte są prawie wyłącznie potrzebami armii. Artylerya wynosząca 100 dział organizuje się w bateryę. Kilka dział oblężniczych zdradza zamiary Serbii. Do siedemdziesięciu tysięcy gwardyi miało już dostać broń. Zapewniają, że drugie tyle dałoby się uzbroić. Wyjazd żony księcia Michała na całe lato do Wenenyi, tłómaczą oczekiwaniem bombardowaniem Białogroda.

Z drugiej znów strony Turcya niezapomina o sobie. Powołanie do broni wszystkich redyfów (rezerw) daje jej możność wystawienia nad Dunajem około 80,000 armii. Trzy korpusy obserwacyjne gromadzą się już w Widdyniu, Sofii i Prystynie. Do Carogrodu ciągle przybywają wojska z Azyi, ztąd zaś niezwłocznie i pocichu udają się do Rumelii. Fuad basza jako minister wojny rozwija czynność niezwykłą. Zapewniają tutaj, że najdalej w początkach Kwietnia można będzie zawyrokować o pokoju lub wojnie na cały rok bieżący. Związek Serbii z Rumunią znajduje nową rękojmię w wyborze p. Magazynowicza na reprezentanta serbskiego w Bukareszcie. Uchodzi on za człowieka oświeconego i niezbyt usłyżnego dla Rosyi. Posada ta ma być stałą; przywiązana jest do niej pensya roczna 2000 dukatów. Posłowie czarnogórscy senator Atanowicz i sekretarz księcia Waklics przybyli tu jak wiem z dobrego źródła, jedynie dla dopełnienia etykiety, którą sułtan rad za humagium poczyta. Idzie tu tylko o zatwierdzenie już przeprowadzonych przez Austryę i posła tureckiego układów w Wiedniu, na mocy których budowa warownych blokhauzów na drodze do Cetynii ustąpi miejsca dwom lub trzem lekkim budynkom, bez żadnego militarnego znaczenia. Czarnogóra straciwszy w przeszłej wojnie do 15,000 walecznych żołnierzy, zbyt jest dziś wycieńczoną, aby pomyśleć mogła o inicyatywie, kolej teraz na Serbię. Przeniesienie Abdi baszy z gubernatorstwa Mostaru na dowództwo korpusu tessalskiego, pozbawia najniebezpieczniejszą prowincyę najlepszego administratora. Sami basza ma zostać ministrem oświecenia, na miejsce Newresa baszy, przeznaczonego na gubernatorstwo Brussy. Ten ostatni w kilku tygodniach rzuca już trzecią tekę. Podobne fakta notuję tylko z obawy, aby mnie jaki pedant polityczny nieposądził o umyślne ignorowanie rzeczy tak ważnych jak są zmiany ministrów.

Od pewnego czasu sułtan bawi się w listy otwarte, któremi na wzór zachodni objawia całemu światu swój rozum i reformy. Redakcyi tych listów nic zarzucić nie można, nie przesadzając wszakże ich praktycznej wartości. Ostatni rozkaz (hat) sułtana do w. wezyra, mówi o konieczności zaprowadzenia równowagi pomiędzy przychodem a rozchodem, co zresztą w Turcyi zakrawa na paradoks. Następnie daje z siebie przykład zmniejszając listę cywilną o 20 milionów piastrów rocznie, jak również i wydatki haremu.

W końcu wyznaje szczere niedołęstwo wielu urzędników, których nakazuje zastąpić zdolniejszymi, polecając przytem redukcye ich liczby i pensyi. Ostatni ten punkt odrazu staje w fałszywem świetle. Urzędników bowiem zdolnych Turcya nieposiada wcale, a przy dzisiejszym nawet komplecie sprawy państwa cierpiały systematycznie na opóźnienie, do terminów możliwych tylko w Turcyi. Zmniejszenie liczby urzędników, stan ten jeszcze pogorszy. Płaca wreszcie urzędników jest tu stosunkowo małą, bakczysze (prezenta) jednak, które wydzierają od stron, przechodzą wszelką proporcyę. Ze zmniejszeniem pensyi muszą się naturalnie powiększyć bakczysze.

Mówią o zmianie posła francuskiego p. Moustier, naznaczają mu za następcę p. Benedetti; byłoby to oznaką ściślejszego jeszcze jak dotąd przymierza Francyi i Włoch w sprawie wschodniej. Pan Moustier nieodpowiada dostatecznie widokom swego rządu jako nieuprzedzający dla Rosyi.

Wicekról egipski przybył tu w tych dniach wysiadłszy prosto przed pałacem sułtańskim, zkąd po audyencyi udał się do wysokiej Porty dla wysłuchania hatu i dopełnienia przepisanych formalności, otrzymał on stopień wielkiego wezyra zwykle dawany posłom egipskim, wkrótce ma go sułtan obdarzyć szablą honorową i brylantowym orderem osmanie. Przyjęcie Izmaiła baszy uważają za bardzo życzliwe. Po złożeniu wizyt u wiel. wezyra Aali baszy i swego brata Mustafy baszy, udał się on do domu przygotowanego umyślnie przez rząd tutejszy. Wystawa jeszcze nieskompletowana. Cz.

Przybyli do Poznania dnia 15. Marca.

BAZAR: Małecki z Wrześni, Tomaszewski z Morownicy, Gottschalk z Polski, Eitner z Popowic, Dobrzańska z Krakowa, Chodacka z Koźmina, Żychliński z Węgierskiego, hr. Kwilecki z Oporowa, Grabowski z Bondecza, Koczorowski z Izabeli, Biegański z Cykowa, Zaremba z Galicyi, Moszyński z Krakowa, Malinowski z Wołynia.

POD CZARNYM ORŁEM: Ruszczyński z Krotoszyna, Szołdrzyńska z Goliny, Urbanowski z Turostowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Ponikiewski z Wiśniewa, Malczewski z Toniszewa, Waligorski z Rostworowa, Lachmann z Grabione, Conrad z Barmen.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Baumeister z Wolfenbüttel, Handmann, Haase i Rosenthal z Berlina, Dobrzycki z Bomblina, Prätel z Sękowa, Heil z Żeganu, Fenner z Żelazna.

HOTEL PARYSKI: Drzewiecki z Wiednia, Schönke z Dembicza, Gozimirski z Wągrówca, Pluciński z Uleyna, Okulicz z Lubiatówka, Ponikiewski z Wiśniewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Dr. Pfalzgraf i Hanke z Rogoźna, Herwegh z Kargowy, Boas z Siedleczka.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Klotz z Konina, Gärtner z Berlina, Krain z Powiedzisk, Friedmann z Trzemeszna.

POD TRZEMA LILIAMI: Żyrkiewicz z Rosyi.

Z dnia 16. Marca.

BAZAR: Bogusławski z Polski, Brodnicki z Nieświastowic, hr. Bniński z Samostrzela, Szarzyński z Szczurów, Kierski z Podstolic, Taczanowski z Woli książ., hr. Ponińska z Wrześni, Radoński z Krześlic, Zakrzewski z Osieka, Markowski z Murzynowa, Sommerfeld z Grodziska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Kierski z Brzezna, Sawicki z W. Rybna, Gorzeński z Gembic, Swinarski z Kruszewa, hr. Kwileccy z Gosławic, Grabowski z Kroczyna, Hurtienne z Badenii, Bogdańska z Polski, Heinemann z Wrocławia, Heinemann z Wegeschütz, Freund z Choszcza, Lewy z Berlina, Lewy z Inowrocławia, Heinemann z Wrocławia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Stern z Lipska, Schmidt z Magdeburga, Gumprich z Moguncyi, Wilkens z Nordhausen, Russ, Sommer i Dr. Jacobson z Berlina, Rosenau z Brzostowa, Güterbock z Owieczek

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: v. Sanderhazy z Treptow, v. Löbell z Wrocławia, Dobrzycki z Baborowa, Jacoby z Trzcianki, Stein z Drezna, Nerlich z Rieder-Leschen, Händler z Lipska, Schwotzer z Gniezna.

HOTEL DU NORD: JO. książęta Sułkowscy i Molinek z Rydzyny, Dąbrowski z Winnejgóry, Wolniewicz z Dembicza, Modlibowski z Kromolic, Jeschke z Trzcianki, Tuchołka z Nożyczyna, Wilczynska z Szurkowa, Caster z Spławia, Brygołło z Oporowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Jaraczewska z Głuchowa, Wągrowiecki z Szczytnik, Zakrzewski z Cichowa, Genge z Węgierek.
HOTEL PARYSKI: Rządzewski z Gwiazdowa, Scholz z Sołeczna, Seredyński z Myszek, Popliński z Kunowa, Wendorff z Pruśca, Wyganowski z Hromic, Sonnenberg i Prabucki z Gryfii, Kaniewski z Lubowiczek.
HOTEL BERLINSKI: Sello z Wrocławia, Seibolt z Rogoźna, Schulz z Kostrzyna, Riehahn z Grodziska, Janczakowski z Daków mokr., Schödler z Działynia.
KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kosmowski z Dominowa, Borchard z Raciborza, Bergas i Badt z Grodziska, Schmul z Obornik, Wasser z Rakoniewic, Reich z Lubina, Ullmann z Drezdenka.
HOTEL EICHBORNA: Uebersen z Srody, Glass z Grodziska.
EICHENER BORN: Friedländer z Chodzieża, Salomon z Skoków, Leipziger z Budzynia.
POD TRZEMA LILIAMI: Lorenz z Sroczyna, Bettcher z Skierszewa, Roth z Gniezna, Meissner z Mieszkowa.
POD ZŁOTYM ORŁEM: Cohn z Srody, Engelmann i Witkowska z Nowegomiasta, Jenzer z Czerniejewa, Wroniewicz z Xiążna, Roman z Pałczyna.

OBWIESZCZENIE.
Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, Wydział dla spraw cywilnych.
W Poznaniu, dnia 12. Lutego 1863.

W sprawie śledczéj przeciw **Nadolnemu**, zostały **Marcinowi Nadolnemu** synowi komornika z **Krzyżownik**, 12 nożów i widelców z srebrnemi rękojeściami odebrane, które to przedmioty p. **Nadolny** na zielone Świątki 1862. roku miał znaleść. Nieznany właściciel tychże, zapozywa się niniejszém, aby pretensyą swą do nich w terminie na **dzień 21. Maja r. b.** przed południem o godz. 11. przed Panem **Guderian**, Dyrektorem w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, uzasadnili, wprzeciwnym bowiem razie rzeczy te znalezcowi lub Fiskusowi przysądzone zostaną.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Sremie, Wydział I.
dnia 4. Lutego 1863.

Dobra szlacheckie **Mszczyczyn** wraz z przyległościami w tutejszym powiecie położone, przez Towarzystwo kredytowe Ziemstwa wraz z borem, którego wartość na 6807 Tal. 7 Sgr. 7 Fen. podana, oszacowane na 116,219 Tal. 19 Sgr. 10 Fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze mają być **dnia 21. Wrzesnia 1863. przed południem o godzinie 11éj** w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele którzy dla pretensyi realnéj, nie okazującéj się z księgi hipotecznéj, zaspokojenia z ceny kupna poszukują, winni się z swoją pretensyą do Sądu zgłosić.

Bank Prowincyalny akcyjny
W. Księstwa Poznańskiego.

Czyniąc zadosyć §. 37. Statutu naszego podajemy niniejszém do publicznéj wiadomości następne Sprawozdanie za rok 1862.

Skrajna summa byłych w obiegu biletów powiększyła się do około 983,000 Tal., wymiana biletów w banku Król. nagromadzonych zwiększyła się do około 5,321,000 Tal.

Obieg ogólny wynosi 32,165,560 Tal., w przy- i rozchodzie.

Do wykazanych przy końcu Grudnia 1861. kapitałów depozytalnych w ilości Tal. 141,430 przybyło Tal 882,250 składek nowych, z tych wybrano napowrót Tal. 779,220, pozostało wykazanych Tal. 244,460.

Zakupiono w ogóle 12,867 weksli w ilości 10,441.800 Tal. 8 Sgr. 2 Fen.

Pożyczka na zastawy wynosiła do ostatniego Grudnia 1861. 213,550 Tal., przybyło 1,618,920 Tal., odeszło 1,561,420 Tal. a pozostało Tal. 271,050.

Obrót handlowy efektami powiększej części ograniczał się na wyprzedaży sposobem kommissorycznym.

Zakupiono za summę Tal. 659,389 Sgr. 28 Fen. 6, a z sprzedaży resp. odstawy wpłynęło Tal. 662,489 Sgr. 23 Fen. 6.

Dochód z prowizyi od interessów wekslowych i zastawnych wynosił 101,181 Tal. 16 Sgr. 9 Fen., zysk na kursie od efektów 3099 Tal, 25 Sgr.

Do funduszu rezerwowego przepisano Tal. 13,413 Sgr. 18 Fen. 10, który na teraz składa się z summy Tal. 59,604 Sgr. 19.

Za rok 1862. przychodzi do wypłaty dywidenda $5\frac{11}{30}$ % czyli na każdą akcyę 26 Tal. 25 Sgr.

Billans w dniu 31. Grudnia 1862.

	Activa.	Tal.	Sr	F.	Tal.	Sr	F.
1	Remanenta w wekslach:						
	a. w wekslach miejscowych . . .	1,245,478	24	3			
	b. w wekslach remessowych . . .	511,686	29	4			
	c. w wekslach incasso . .	3,593	29	6	1,760,759	23	1
2	Pretensye lombardowe.				271,050	—	—
3	Pretensye do korrespondentów . .				36,241	22	7
4	Remanent w gotowiźnie				341,861	11	11
5	Grunt				21,928	28	—
6	Konto urządzenia inwentarza i wygotowania biletów				5,875	4	—
	Summa				2,437,716	29	7

	Passiva.	Tal.	Sr	F.
1	Kapitał w akcyach.	1,000,000	—	—
2	W biletach bankowych	1,000,000	—	—
3	Należy się korrespondentom .	63,233	—	6
4	Depozyta procentujące się . . .	244,460	—	—
5	Prowizye nadebrane	9,878	18	—
6	Prowizye depozytowe jeszcze płacić się mające	1,895	23	6
7	Tantyema dla rady administracyjnej	4,386	18	—
8	Fundusz rezerwowy	59,604	19	—
9	Dywidenda nie podniesiona za rok 1861	590	10	—
10	Dywidenda za rok 1862	53,666	20	—
11	Dywidenda nierozdzielona . . .	1	10	7
	Summa	2,437,716	29	7

Wypłata dywidendy za rok 1862. w ilości 26 Tal. 25 Sgr. za akcyą nastąpi stósownie do § 45 Statutu z dnia 1. Maja b. r. za oddaniem świadectwa na dywidendę Nr. 5.

w miejscu w naszéj kassie,
w **Berlinie** u Panów ***Juliusza Bleichröder & Comp.***, ***Benoni Kaskel*** i ***Louis Ries & Comp.***,
w **Wrocławiu** zaś w Towarzystwie Bankowém Szląskiem;

a oprócz tego we wszystkich krajowych Bankach prywatnych, w których to miejscach szczególowe sprawozdanie za rok 1861 przejrzeć można.

Poznań, dnia 16. Marca 1863.

Dyrekcya

Banku Prowincyalnego Akcyjnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego.
Hill. Karól Grassmann. August Herrmann.

Cennik nasion moich na sprzedaż na rok 1863. zamieszczony będzie w piątek dnia 20. Marca t. r. w dodatku do Nr. 67. téj gazety.
Fryderyk Gustaw Pohl, pierwszy i jedyny chodownik nasienia *Beta vulgaris gigan-a* Pohla, w **Wrocławiu**, przy ulicy Herrenstrasse Nr. 5.

150 w wełnę obfitujących **maciorek**, z których 100 okoci się w Czerwcu, a 50 jest półtora i dwuletnich, wystawia na sprzedaż po strzyży
Dominium w **Borówku** pod Czempiniem.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 16. Marca 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Wypowiedziano 150 węcpli. Na Marzec $39\frac{1}{2}$ list. i pien., na Marzec Kwiecień $39\frac{1}{2}$ list. i pien., na wiosnę $39\frac{1}{2}$ pł., na Kwiecień Maj $39\frac{1}{2}$ pł., na Maj Czerwiec $39\frac{5}{6}$ list. $\frac{3}{4}$ pien., na Czerwiec Lipiec $40\frac{1}{12}$ pł.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się. Wypowiedziano 24,000 kwart. Na Marzec $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{11}{24}$ pien., na Kwiecień $13\frac{1}{2}$ pł., na Maj $13\frac{2}{3}$ list. i pien., na Czerwiec $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{7}{8}$ pien., na Lipiec $14\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien., na Sierpień $14\frac{1}{3}$ list. i pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Marca.

Pszenica 58—70 tal.
Żyto na wiosnę $44\frac{1}{4}$—44 tal.
Jęczmień wielki i mały 32—39 tal.
Groch do gotowania 45—50 tal.
Groch na pastwę 40—43 tal.
Olej lniany $15\frac{1}{6}$ tal.
Okowita na Marzec i Marzec Kwiecień $14\frac{1}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{8}$—$\frac{5}{24}$ tal., na Maj Czerwiec $14\frac{5}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{5}{12}$ tal., na Sierpień Wrzesień $\frac{3}{8}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $15\frac{7}{12}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 16. Marca 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{8}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$106\frac{3}{8}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1853.	4	—	$99\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{2}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{7}{8}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	90
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{5}{8}$
dito dito	4	—	$101\frac{1}{2}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{8}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	$96\frac{5}{8}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{3}{4}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	86
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{3}{8}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	$98\frac{1}{4}$	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	$97\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	107

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
9. Marca	— 4,0°	+ 3,0°	27„ 8, 0‚‚‚	Półn. wsch.
10. „	+ 3,5°	+ 0,0°	27„ 7, 5‚‚‚	Półn. wsch.
11. „	+ 0,6°	+ 0,3°	27„ 8, 0‚‚‚	Półn. wsch.
12. „	+ 3,8°	+ 2,5°	27„ 7, 7‚‚‚	Wschodni
13. „	— 3,0°	+ 5,6°	27„ 5, 8‚‚‚	Poł. wsch.
14. „	+ 2,5°	+ 11,0°	27„ 5, 6‚‚‚	Poł. zach.
15. „	— 3,2°	+ 6,3°	27„ 5, 8‚‚‚	Poł. zach.